

By? prorokiem Boga

Wszystkie czytania dzisiejsze podkre?laj?, ?e pój?cie za Bogiem zwi?zane jest z wyrzeczeniem i cierpieniem.

Prorok Jeremiasz narzeka przed Bogiem, bo oddany w Jego s?u?bie, g?osi codziennie prawd? i wo?a o nawrócenie, a za to zostanie wy?miany i zniewa?ony. Jest to los prawdziwych proroków przez wszystkie czasy a? do dnia dzisiejszego. Dzisiaj walka o prawd? nie tyle toczy si? na polu wiary lub niewiary, ile na polu ?wi?to?ci ma??e?stwa, rodziny i ?ycia ludzkiego. Prorokiem dzisiejszym jest ten, kto broni tych warto?ci, wbrew propagandzie lansuj?cej zwi?zki partnerskie, ma??e?stwa homoseksualne, zap?odnienia in vitro, aborcj? i eutanazj?. Ka?dy z nas jest powo?any, aby by? prorokiem tych warto?ci, ale w obliczu wielu trudno?ci mo?e mie? tak? pokus?, jak? mia? prorok Jeremiasz, aby powiedzie? sobie: „Nie b?d? Boga ju? wspomina? ani broni? Jego warto?ci” skoro jest to tak trudne. Nie wolno tej pokusie si? podda?.

?w. Pawe?, z kolei, w Li?cie do Rzymian, przedstawia nam konkretn? propozycj? ?ycia. Zaprosi nas, aby?my nie brali wzoru z tego ?wiata, lecz przemieniali si? przez odnawianie umys?u, aby?my umieli rozpozna?, jaka jest wola Bo?a: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonale. Nie wolno nam otwiera? drzwi naszej duszy ?wiatowo?ci. Jezus modli? si? do Ojca, aby nie usun?? Jego uczniów ze ?wiata, ale aby ich zachowa? od z?ego. ?w. Pawe? przedstawia nam najlepsz? drog? do tego celu. Jest ni? nie tyle walka przeciwko z?u, ile zaanga?owanie si? na rzecz dobra, na rzecz tego, co Bogu przyjemne i co doskonale. Aby usun?? z pola pszenicy chwasty mo?na je wyrwa?, ale wtedy mo?na zniszczy? równie? sporo pszenicy. Mo?na, natomiast sia? wi?cej pszenicy, a wtedy ona zag?uszy chwasty. Z?o dobrem zwyci??y? jest typowym post?powaniem chrze?cija?skim.

W Ewangelii ?w. Mateusza Jezus jasno przedstawia drog? pój?cia za nim. Mówi do nas bez ogródek: „Je?li kto chce pój?? za mn?, niech si? zaprze samego siebie, niech we?mie swój krzy? i niech mnie na?laduje”. „...kto straci swoje ?ycie z mego powodu znajdzie je”.

Kiedy napadaj? nas w?tpliwo?ci, czy droga przyj?cia krzy?a jest w?a?ciwa, wtedy warto w chwile ciszy przeczyta? do?wiadczenie wietnamskiego Kardyna?a **Van Thuana, dla którego otwarto proces beatyfikacyjny**.

W 1975 roku zosta? aresztowany przez w?adze komunistyczne i prze?y? trzyna?cie lat w wi?zieniu, w ca?kowitej izolacji. Tak napisa?:

“Wielokrotnie prze?y?em tak? pokus?: My?le?, ?e mia?em czterdzie?ci osiem lat, by?em wi?c w wieku pe?nej dojrza?o?ci, ju? pracowa?em osiem lat jako biskup, a teraz by?em izolowany, nieaktywny, oddalony od swojego ludu tysi?c siedemset kilometrów. Przebywa?em w celi bez okna, by?o parno, nie mog?em prawie oddycha?, czu?em ?e staj? si? ot?pia?y, ?e stopniowo trac? przytomno??. Czasem ?wiat?o ?wieci dzie? i noc, a czasem jest zawsze ciemno. Jest tyle wilgoci, ?e grzyby rosn? na moim ?ó?ku. W ciemno?ci odkry?em dziur? na dole ?ciany, sk?d wyp?ywa woda. Tak sp?dzi?em ponad sto dni na pod?odze z nosem blisko tej dziury, aby oddycha?. Ale kiedy pada podnosi si? poziom tej wody. Pó?niej udr?ka dziewi?ciu lat izolacji,

sam z dwoma strażnikami, to rodzaj tortury umysłowej, bez pracy, chodzić w celi od rana do 21.30 wieczorem, aby nie być zniszczony przez zwyrodnienia stawów, na granicy obłądka. W więzieniu napisał: „Spójrz na krzyż, spójrz na Jezusa ukrzyżowanego i znajdziesz rozwiązanie wszystkich problemów, które cię dręczą”. Wiernie dojrzewała, gdy patrzył na Jezusa jako wzór życia chrześcijańskiego”. Na Kalwarii również kpili się z Niego: „Jeśli jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie”. Uczniowie w Piśmie i faryzeusze mówili: „Jeśli jest królem Izraela niech zstąpi z krzyża, a wtedy mu uwierzymy”. Jezus, jednak tego nie zrobił. Pozostał na krzyżu i ofiarował swoje życie bez próby ratowania samego siebie. Wszyscy męczennicy patrzyli na Jezusa Ukrzyżowanego. Nie poszuchali, ani ironii, ani rad tych, którzy ich otaczali: „Ratuj samego siebie”. Również i my, w tej przepaści cierpienia, to spojrzenie na Jezusa podarowało pokój w duszy: nigdy nie przestaliśmy miłować wszystkich, nikogo nie wykluczaliśmy w moim sercu. Mówię sobie: Bóg, który jest Miłością, będzie mnie sędzią, a nie wiat, a nie propaganda. Wszystko przemija, tylko Bóg pozostaje!”.

To wielkie świadectwo. Nie każdy z nas będzie musiał przeżyć takie tortury. Każdy, jednak ma i będzie miał do noszenia swój krzyż i przy tym będzie miał odpowiednią łaskę, aby go nosić. Kiedy jest nam ciężko spojrzymy na Jezusa na krzyżu. On jest światłem w każdej ciemności, nadzieją w każdej sytuacji, źródłem pokoju i ulgi w każdym cierpieniu, ponieważ w największym cierpieniu nie przestał miłować Boga i ludzi.

ks. Roberto